

Katarzyna M. Cwynar

Uniwersytet Rzeszowski

O potrzebie refleksji filozoficznej w działaniach politycznych

O необходимости философской рефлексии в политической деятельности

We współczesnej kulturze europejskiej można dostrzec pogłębiający się proces przewartościowań, w którym pragmatyzm i treści irracjonalne nabierają statusu dominujących. Jednym z symptomów zachodzących zmian jest chociażby rezygnacja z uzasadniania aksjologicznego działań politycznych. Znamienne zaś cechą demokracji współczesnej jest populizm. O ile w sytuacji wyraźnego podziału ideowego ugrupowań politycznych w warunkach demokracji można mówić o populizmie lewicowym lub o populizmie prawicowym¹, to współcześnie należałoby raczej mówić o populizmie quasi-lewicowym oraz quasi-centrowym i quasi-prawicowym. Pierwszy z nich odnosi się do ogółu, całego społeczeństwa, dwa kolejne do określonych grup społecznych. W obu jednak przypadkach oznacza, w formułowaniu obietnic politycznych, odwoływanie się do emocji. Te ostatnie z zasady utrwalają myślenie stereotypami bądź tego rodzaju myślenie powodują, prowadząc do podziałów społecznych. Są to chociażby przesady czy też uprzedzenia wobec „obcych”, zarówno imigrantów, jak i innych społeczności, obawy przed kryzysem ekonomicznym i jego skutkami, zagrożenie wojną itp. Składanie obietnic rozwiązań prostych i skutecznych pojawiających się problemów społeczno-politycznych, zgodnie z oczekiwaniami obywateli, z zasady nie ma jednak nic wspólnego z ich wypełnieniem. Retoryka populistyczna to jedynie środek służący zdobyciu i utrzymaniu władzy. W skrajnych przypadkach populizm może wręcz prowadzić do radykalizmu społecznego czy też politycznego. Przykładowo, odwoływanie się do haseł narodowych

¹ Przykładowo Immanuel Wallerstein, wskazując na taki podział, stwierdza wręcz, iż „(...) polityczna lewica jest tradycyjnie populistyczna”, zaś populizm prawicowy nie jest populizmem demokratycznym z tego względu, że nie odwołuje się do ludu jako całego społeczeństwa a kierowany jest do wybranych grup społecznych (zwolenników). Za antypopulistyczne Wallerstein uznaje liberalne centrum. Zob. I. Wallerstein, *Koniec świata jaki znamy*, tłum. M. Bilewicz, A.W. Jelonek, K. Tyszka, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004, s. 127 i n.

i emocjonalne umacnianie w świadomości społecznej przekonania o wyjątkowości narodu wobec innych wspólnot to droga do nacjonalizmu. Jego konsekwencją jest nie tylko brak tolerancji, ale także nienawiść i przemoc, a w wymiarze kształtowania ustroju politycznego totalitaryzm. Już choćby z tych względów działania polityczne legitymizowane emocjami i wiarą, stają się niebezpieczne.

Stwierdzenie, że postępowanie człowieka wynika z jego sposobu myślenia, jest ze wszech miar zasadne. Ma ono swoje potwierdzenie nie tylko w praktyce życia codziennego jednostek, ale także w działaniach grupowych. W wymiarze życia zbiorowego determinuje funkcjonowanie społeczeństwa w jego różnych sferach, w tym także w sferze polityki. Podejmując ten problem, można by wskazać przykładowo na myślenie inspirowane potocznością, religią, emocjami, magią lub mitami, zarówno religijnymi, jak i politycznymi². Za szczególnie znaczące dla kształtowania się dotychczasowych systemów politycznych, czy też zasad funkcjonowania społeczeństw politycznych, należałoby uznać myślenie filozoficzne. O wpływie filozofii na politykę możemy mówić przede wszystkim w kręgu cywilizacji europejskiej lub też cywilizacji o proveniencji europejskiej, tj. np. Ameryki i Australii. W myśli filozofów problematyka życia publicznego, jak i rozumienia samej polityki, znajdowała swoje miejsce od czasów starożytnych. Jednocześnie także idee formułowane przez filozofów w kolejnych wiekach znajdowały i znajdują niejednokrotnie swoje odzwierciedlenie w praktyce politycznej.

Wpływ filozofii na politykę zaznaczył się szczególnie w czasach nowożytnych, a zwłaszcza w ostatnich trzech stuleciach, w wiekach: osiemnastym, dziewiętnastym i dwudziestym. Wystarczy tu choćby wskazać na wpływ myśli oświeceniowej (przykładowo Nicolasa de Condorceta, Denisa Diderota, Helwecjusza, Paula d'Holbacha, Gabriela Bonnota de Mably'ego, Monteskiusza, Woltera) na procesy polityczne, a zwłaszcza na rewolucję we Francji, rewolucję w Ameryce czy choćby procesy demokratyczne w Europie w wieku dziewiętnastym. W tym też wieku, jak i w kolejnym, wielki wpływ na politykę wywierała przede wszystkim filozofia Karola Marksa i ukształtowany pod jej wpływem ruch socjalistyczny i komunistyczny. Choć był to także szczególnie czas uwikłania filozofii w politykę i jej zideologizowanie. Oznaczało to w konsekwencji zanegowanie jej jako myślenia uniwersalnego, racjonalizującego rzeczywistość i sprowadzenie jej do narzędzia uzasadniania totalitarnych systemów politycznych. Tak było chociażby w przypadku komunizmu radzieckiego i nazizmu niemieckiego. Po doświadczeniach wojen światowych wieku dwudziestego, w tym masowych eksterminacji w ramach kształtowania „doskonałych” społeczeństw politycznych, a następnie po załamaniu się ówczesnych systemów tota-

² Zob. co na ten temat pisze A.L. Zachariasz, *Antropotelizm. Człowiek a sens istnienia*, wyd. II, Wyd. UR, Rzeszów 2005, s. 23–32 oraz idem, *Filozofia. Jej istota i funkcje*, wyd. III, Wyd. UR, Rzeszów 2002, s. 219–241, 279–288.

litarnych (faszyzm, nazizm, komunizm), działania polityczne społeczeństw europejskich obrały kierunek realizacji idei społeczeństw otwartych³. Wybrano drogę demokracji i liberalizmu. Jeśli nawet wydawało się, że jest to droga najlepsza z możliwych, a w każdym razie lepsza od totalitaryzmów, to nie oznacza, że kroczenie tą drogą nie pozostawia skutków negatywnych dla człowieka. Nadal aktualne są kwestie wolności, sprawiedliwości społecznej, równości, tolerancji, równouprawnienia, rozwiązywania konfliktów i zapewnienia pokoju wewnętrznego, jak i międzynarodowego. Nie tylko wiele problemów pozostaje nierozstrzygniętych, ale przybierają one większą skalę, jak i pojawiają się nowe. Należy do nich chociażby problem rosnącego ubóstwa, bezrobocia, wyczerpania pracowników, migracji i narastających w ich wyniku konfliktów. Dla społeczeństw wieku dwudziestego pierwszego, wraz z rozwojem cywilizacyjnym – w tym przede wszystkim nowoczesnych technologii umożliwiających coraz bardziej zaawansowaną ingerencję w środowisko naturalne (biotechnologia) i w organizm człowieka – fundamentalnego znaczenia nabierają nie tylko zagadnienia etyczne i skutków podejmowanych działań dla środowiska (problemy ekologiczne), ale przede wszystkim kwestie dalszego trwania ludzkości.

Wraz z odrzuceniem ideologii wyznaczających funkcjonowanie społeczeństw politycznych wieku dwudziestego, nastąpiło zanegowanie myślenia ideowego w uzasadnianiu działań politycznych. Politycy, przynajmniej w oficjalnej swej działalności, zdają się koncentrować jedynie na rozwiązywaniu problemów bieżących. Jeśli nawet pojawiają się spory ideowe, mają one z zasady charakter pozorny, co najwyżej stanowią kamuflaż dla działań mających na celu zdobycie władzy i jej utrzymanie. Celowi temu służą zarówno działania niemoralne, jak i czyny bezkarnie łamiące prawo pozytywne. Można by wręcz stwierdzić, iż w polityce współczesnej dominującym założeniem podejmowanych działań stał się makiawelizm. Sytuacja ta jest konsekwencją powszechnego myślenia w kategoriach pragmatyzmu, odrzucającego prymat idei i wartości wyższych na rzecz użyteczności. Ten sposób myślenia sprzyja także rozprzestrzenianiu się konsumpcjonizmu i nihilizmu, nie tylko egzystencjalnego ale także moralnego.

Można by stwierdzić, choć z dużym uproszczeniem, że paradoksalnie współczesne negowanie myślenia filozoficznego jest jego skutkiem. Aktualny stan kultury i sposób funkcjonowania społeczeństw europejskich wydaje się być bowiem w dużej mierze determinowany filozofią końca wieku dziewiętnastego

³ Ideę tę rozwinął Karl R. Popper. Nowoczesne społeczeństwa otwarte to, wedle tego filozofa, społeczeństwa funkcjonujące na zasadzie takich stosunków jak wymiana i współpraca. Samo zaś – jak twierdzi – „(...) przejście od społeczeństwa zamkniętego do społeczeństwa otwartego jest najgłębszą rewolucją, przez którą ludzkość dotychczas przeszła”. K.R. Popper, *Spółczesność otwarte i jego wrogowie. Urok Platona*, t. I, tłum. H. Krahelska, oprac. A. Chmielewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 253.

i pierwszej połowy wieku dwudziestego. W szczególności filozofią życia Wilhelma Diltheya, Friedricha Nietzschego, pragmatyzmem zapoczątkowanym przez Williama Jamesa, Charlesa S. Peirce'a, a przede wszystkim propozycją myślenia „z bycia” Martina Heideggera. Niepomierne znaczenie ma także współczesna myśl postmodernistyczna. Jej przedstawiciele, opowiadając się za wykroczeniem poza racjonalizm modernizmu, postulują abdykację rozumu teoretycznego na rzecz pragmatyki życia. W konsekwencji opowiadają się za myśleniem i działaniem tym co przynosi codzienność. W propagowaniu tego rodzaju myślenia znaczącą rolę odgrywają środki masowego przekazu. W treści przekazów dominuje „pochwała” stylu życia łatwego, przyjemnego i bez wysiłku intelektualnego. Przy tym w kształtowanej świadomości społecznej, jak i politycznej, miejsce po myśleniu racjonalizującym rzeczywistość zajmuje myślenie irracjonalne, odwołujące się do przeżyć, emocji, wiary. Znajduje ono wyraz także w myśleniu religijnym. W przekonaniu przedstawicieli poszczególnych wyznań, odwoływanie się do prawd wiary winno być najważniejszym, jeśli już nie jedynym uzasadnieniem postępowania człowieka. Problem jednakże w tym, że także wartości religijne ulegają dewaluacji, a religijność wyznawców pragmatyzacji. Życie dobre nierzadko sprowadza się nie do życia moralnego lecz utilitarne mającego niewiele wspólnego, o ile w ogóle, z dążeniem do świętości. Co więcej, sama religia wykorzystywana jest także jako narzędzie walki politycznej. Skutkuje to zarówno konfesjonalizacją polityki, jak i upolitycznieniem religii. W obu przypadkach można mówić o upadku religii i religijności, jak i demoralizacji polityki. W skrajnej zaś wersji łączenie religii z polityką przejawia się w terroryzmie o proweniencji religijnej.

Nie odrzucając bynajmniej znaczenia sfery emocjonalno-przeżyciowej w życiu człowieka, jak i sfery działań praktycznych, należałoby jednak stwierdzić, iż pograżanie się w pragmatyzmie i irracjonalizmie to droga działań antyhumanistycznych. Przykładem są chociażby konflikty, przemoc, terror i wojna. We wszystkich wymienionych przypadkach chodzi o wyeliminowanie drugiego człowieka (grupy osób itp.) traktowanego jako konkurenta czy też wroga. Źródłem tego rodzaju działań, jak i ich aprobaty, z zasady jest pragmatyzm i irracjonalizm. Żądze pragmatyzmu i działania emocjonalnego może i powinna poskramiać roztropność wynikająca z myślenia filozoficznego. Teza o końcu filozofii choćby z tych względów może okazać się niebezpieczna dla dalszego funkcjonowania ludzkości.

Wskazując na potrzebę refleksji filozoficznej w sferze polityki, należy upatrywać jej zadań w podejmowaniu kwestii dotyczących zarówno funkcjonowania współczesnych społeczeństw jako państw, ich ustrojów społeczno-politycznych, jak i relacji między społeczeństwami. Filozofia może w swym wymiarze poznawczym każdorazowo wskazywać na zagrożenia dla człowieka i jego wspólnot wynikające ze stanu aktualnego. Jest to chociażby niebezpieczeństwo zagrożeń z powodu formułujących się radykalnych ruchów politycz-

nych, społecznych a także religijnych. Są to niebezpieczeństwa wynikające z takich radykalnych ruchów jak komunizm, faszyzm, nazizm, militaryzm czy też fundamentalizm religijny. Filozofia polityki winna podejmować kwestie pokoju międzynarodowego, zwłaszcza że wiele negatywnych zjawisk społecznych i politycznych aktualnie ma miejsce we współczesnym świecie, jak terroryzm będący rezultatem fundamentalizmu religijnego. Są to także kwestie związane z aktualnymi procesami mającymi na celu tworzenie zasad funkcjonowania ludzi w warunkach globalizacji, czy też integracji przy wielokulturowości, a nawet różnorodności narodowej, religijnej czy też obyczajowej. W ramach społeczeństwa politycznego, jego polityki wewnętrznej, są to kwestie urządzenia życia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturowego. Należałoby zauważyć, że chociażby pod względem gospodarczym uległ zmianom techniczny system wytwarzania dóbr materialnych. Pracę ludzką zastępują automaty. Człowiek w procesie produkcji ogranicza się do jej nadzorowania. Praca ludzka coraz bardziej staje się zbędna, narasta bezrobocie technologiczne, a jednocześnie obowiązują dziewiętnastowieczne normy pracy. Należałoby zatem zmienić jej formy organizacyjne; ograniczyć pracę do sześciu, a może nawet do czterech godzin dziennie. Z tym wiąże się chociażby potrzeba sformułowania nowych zasad podziału dóbr materialnych, podjęcia problemu własności czy też zasad sprawiedliwości. Są to kwestie, które powinna podjąć filozofia. Podobnie wymaga przebudowania świadomość społeczna w zakresie innych obszarów współczesnego i przyszłego funkcjonowania społeczeństw, w tym także dotycząca kontaktów między narodami i państwami. Współczesnemu światu brakuje wizji politycznych; dalekosiężnych celów i sposobów ich realizacji. Konieczne jest więc wypracowanie nowej filozofii ludzkości i jej większy udział w realizowaniu celów politycznych.